PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 156 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 11 lipca 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

GDAŃSKA SPRAWA.

II.

Gdańsk sam w sobie przeżywa czasy bezwzględnie nerwowe. W ciągu czerwca opinja publiczna razporaz była alarmowana wypadkami masowych napadów i bójek. Biły się zorganizowane bojówki stronnictwa narodowo-socjalistycznego oraz opozycji. Na placu zostawali ciężko ranni a nawet zabici. Charakteru prawdziwej masakry nabrał zorganizowany napad bojówki narodowo-socjalistycznej na zamknięte zebranie partji niemiecko-narodowej. Powtarzały się napady w biały dzień na przechodniów, którzy nie salutowali sztandarów z swastyką. Opozycja twierdziła, że narodowi socjaliści, widząc, jak siły opozycji rosną z dnia na dzień, tracą poprostu panowanie nad sobą i siłą pragną temu przeszkodzić.

Jednakże zarazem należy stwierdzić, że kiedy na skutek napastowania i pobicia także i Polaków, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej złożył notę w senacie, stawił się u niego natychmiast radca stanu dr. Boettcher i wyraził na jego ręce Rządowi polskiemu ubolewanie senatu z powodu zajść oraz zapewnienie, że winni zostaną ukarani w trybie przyśpieszonym a krzywdy i szkody przez Polaków poniesione, naprawione.

Również zjawił się u Komisarza Generalnego R. P. w imieniu partji narodowo-socjalistycznej dca szturmówek narodowo-socjalistycznych w Gdańsku Hacker i w imieniu partji złożył wyrazy ubolewania oraz oświadczenie, że partja wydała swoim członkom wszelkie potrzebne instrukcje i najostrzejsze zarządzenia, by na przyszłość tego rodzaju ubolewania godne zajścia się nie powtórzyły. Winni ich będą pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności partyjnej. Także prez. Greiser oświadczył, że potępia zajścia i winni będą ukarani. Ponadto prez. Greiser podniósł przy tej sposobności pozytywny i życzliwy stosunek do potrzeb ludności polskiej W. M. Gdańska.

Wspomnieć należy dalej o tem, że niedawno zakończone zostały rokowania polsko-gdańskie o uzgodnienie i unormowanie polityki walutowej oraz dewizowej we wzajemnych obrotach handlowych. Po wprowadzeniu bowiem przez Polskę ograniczeń dewizowych również w stosunku do Wolnego Miasta zaistniał pewien stan „niejasności", utrudniający współpracę gospodarczą między Polską a Gdańskiem. Niejasności te obecnie zostały usunięte.

Wreszcie znamienne oświadczenia padły w Gdańsku w czasie wizyty Pana Ministra Przemysłu i Handlu Romana. Prezydent Greiser wygłosił z tej okazji przemówienie, w którem stwierdził, że Wolne Miasto powołane jest przez swe położenie geograficzne do stworzenia pomostu między życiem gospodarczem Polski a świata, że Gdańsk pragnie służyć nietylko własnym interesom, lecz i interesom Polski, że pragnie wreszcie jak najściślejszego zbliżenia gospodarczego do Polski.

Trudno też nie zanotować głosu, wychodzącego odniedawna w Gdańsku tygodnika t. zw. niemiecko-narodowych „Danziger National Zeitung". Pismo to wyraża pogląd, że w Gdańsku, który z woli Ligi Narodów stał się portem polskiego zaplecza, nie należy kierować się wskazaniami wielkoniemieckiej polityki, lecz interesami gospodarczemi. Gdańsk jest powołany do zajęcia w handlu na Bałtyku dawnego stanowiska, osiągniętego energją i dalekowzrocznością przodków. Wszelkiego rodzaju eksperymentowanie i bagatelizowanie tych problemów oraz wysuwanie na pierwszy plan posłannictwa narodowego jest nie na czasie. Jako port polskiego zaplecza, Gdańsk musi dostosować się do polskiego obszaru gospodarczego, musi prowadzić politykę gdańską a nie wielkoniemiecką.

* * *

W tych tedy warunkach Polska ma wszelkie dane po temu, by spełnić powierzone jej przez Ligę Narodów zadanie. Przystąpimy do tej poważnej roboty dyplomatycznej z dużym spokojem, kierując się celowością, realizmem i objektywizmem.

Całą zaś sprawę gdańską traktować oczywiście będziemy w dalszym ciągu pod kątem widzenia, że pod pretekstem jakiejkolwiekbądź reformy Ligi Narodów czy też zmiany jej stosunku do Gdańska — prawa Polski w Gdańsku nie mogą być w żaden sposób pogwałcone. Że owszem, Polska żąda coraz ściślejszego zespolenia Gdańska ze swoim organizmem i żadnych zmian, któreby to zespolenie miały utrudniać, nie może tolerować.

L.

Brytanja wycofuje flotę z Morza Śródziemnego.

Londyn. 10. 7. (PAT.) Ogłoszona wczoraj przez sir Samuela Hoare'a decyzja rządu brytyjskiego wycofania znacznej części floty z Morza Śródziemnego przyjęta została z satysfakcją przez brytyjską opinję publiczną. W angielskich kołach politycznych dopatrują się w tej decyzji pierwszego kroku na drodze przywrócenia normalnych stosunków między W. Brytanją a Włochami.

W Londynie oczekują, że Włosi ze swej strony wycofają obecnie część swych wojsk z Libji. O ile to nastąpi, to prawdopodobnie W. Brytanja zawiesi działanie specjalnych gwarancyj morskich, zawartych w drodze umowy o wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem między W. Brytanją a Francją, Turcją, Jugosławją i Grecją. Krok ten usunąłby przeszkodę, która dotąd utrudnia Włochom udział w konferencji dardanelskiej oraz w konferencji locarneńskiej.

Brytyjskie dzienniki podkreślają, że powyższa decyzja zlikwidowania koncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem nie oznacza bynajmniej słabości W. Brytanji, lecz przeciwnie, oznacza, że W. Brytanja czuje się na Morzu Śródziemnem bezpieczna.

Gdy w Izbie Gmin, po ogłoszeniu przez sir Samuela Hoare'a powyższej decyzji, jeden z posłów zapytał pierwszego lorda admiralicji, czy zdaje sobie sprawę z tego, że flota brytyjska od 300 lat usadowiona jest na Morzu Śródziemnem — sir Samuel Hoare odpowiedział: „Mogę szanownego posła uspokoić, że flota brytyjska przez dalszych 300 lat pozostanie na Morzu Śródziemnem".

FRANCJA ZADOWOLONA.

Paryż. 10. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że wiadomości o decyzji rządu brytyjskiego w sprawie odwołania części floty z morza Śródziemnego wywarły w Paryżu jak najlepsze wrażenie. Havas podkreśla, że rząd francuski właśnie postanowił zawiadomić rząd brytyjski, iż wobec uchylenia sankcyj, umowa śródziemnomorska straciła właściwe znaczenie, była ona bowiem tylko spełnieniem zobowiązań art. 16-go paktu Ligi Narodów. Koła dyplomatyczne francuskie nie wyrażają opinji o możliwości wznowienia tej umowy w innej formie i o terminie, na który mogłaby ona obowiązywać.

Konferencja w sprawie cieśnin.

Montreux. 10. 7. (PAT.) Konferencja do sprawy cieśnin przebyła wczoraj fazę decydującą, kończąc pierwsze czytanei projektu brytyjskiego. Dyskusja toczyła się głównie na temat poprawki kom. Litwinowa, ustalonej w porozumieniu z Paul Boncourem i ententą bałkańską. Poprawka zmierza do zapewnienia swobodnego przejścia przez cieśniny dla wykonania zarządzeń przeciw napastnikowi w myśl paktu Ligi Narodów.

Konferencja nie zakończy się przed 15 b. m.

Późnym wieczorem dnia 9 b. m. rozeszła się pogłoska, że admiralicja brytyjska zgłasza stanowcze veto przeciw poprawce sowieckiej o swobodzie przejścia przez cieśniny dla floty sowieckiej. Admiralicja brytyjska nie chce dopuścić do tego, aby flota sowiecka z morza Czarnego mogła swobodnie pojawić się na Bałtyku. Sprzeciw swój delegacja brytyjska opiera na zobowiązaniach paktu morskiego brytyjsko-niemieckiego.

Rzeczoznawcy brytyjscy zgadzają się na uwzględnienie postulatu paktów regjonalnych, a więc n. p. w razie gdyby Turcja była zagrożona, Wielka Brytanja nie będzie sprzeciwiać się zastosowaniu przepisów o udzieleniu pomocy Turcji.

Wznowienie walk w Abisynji.

Londyn. 10. 7. (PAT.) Reuter donosi z Chartumu o potyczce oddziału abisyńskiego z eskadrą lotników włoskich pod Lechemti. Około 60 żołnierzy abisyńskich za szczepu Amhari, zaatakowało 3 samoloty włoskie w prowincji Dzima w nocy, wkrótce po wylądowaniu Włochów. 31 wojskowych włoskich zostało zabitych, jeden z Włochów pozostał w niewoli abisyńskiej.

Agencja Stefani donosi: Dnia 6 bm. zrana bandy zbrojne przerwały komunikację kolejową i telegraficzną pomiędzy Akaki i Moggio na linji kolei Dzibuti—Addis Abeba w celu zrabowania dwóch pociągów, naładowanych artykułami żywności. Oddziały włoskie, które nadbiegły z różnych stron, udaremniły wykonanie planu napastników, zadając im ciężkie straty. Bitwa trwała przez całą noc. W wyniku walki napastnicy zostali rozprószeni. Oddziały inżynierji szybko reparują tor kolejowy.

Rzym. 10. 7. (PAT.) Koła urzędowe włoskie zaprzeczają informacjom prasy zagranicznej o walce pod Lekemti, twierdząc, że zginęło tam tylko 4 lotników. Również zaprzeczają, aby wydarzenia na kolei Dzibuti-Addis Abeba przyjęły większe rozmiary, niż to podawał urzędowy komunikat włoski. W walce na odcinku pomiędzy Akaki i Moggio, ze strony włoskiej brały udział oddziały 209 legjonu dywizji czarnych koszul „Tevere", 60-go pułku piechoty dywizji „Sabauda" i pierwszej brygady askarisów.

POGRZEB Ś. P. DR. HENRYKA LOEWENHERZA ODBĘDZIE SIĘ WE LWOWIE.

Budapeszt. 10. 7. (PAT.) Na prośbę delegacji polskiej sekcji zwłok ś. p. senatora Loewenherza nie będzie. Policja wydała zezwolenie na pogrzebanie zwłok. Wieczorem trumna ze zwłokami odjechała pociągiem do Lwowa.

BURZA W KRAKOWSKIEM.

Kraków. 10. 7. (PAT.) Według nadeszłych tu wiadomości, dzisiejsza nocna burza, która przeszła nad powiatem krakowskim, wyrządziła w wielu wsiach znaczne szkody w plonach rolnych. M. in. na terenie wsi Benkowice, Trojanowice grad zniszczył plony na przestrzeni 2000 h

Gen. Orlicz-Dreszer Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa.

Warszawa. 10. 7. (PAT.) **Dekretem pana Prezydenta R. P. z dnia 4. bm. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 52 poz. 368 w dn. 9 bm. został mianowany Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa generał dywizji Gustaw Orlisz-Dreszer.**

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" przynosi niezmiernej wagi dekret Prezydenta R. P. o ustanowieniu urzędu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Urząd Inspektora Obrony Powietrznej Państwa znajdować się będzie przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Inspektora Obrony Powietrznej Państwa mianuje Prezydent R. P. na wniosek ministra Spraw Wojskowych, uzgodniony z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

Inspektor Obrony Pow. Państwa wykonuje z ramienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa.

W ramach wytycznych dla Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, który współpracuje ściśle z ministrem spraw wojskowych, zainteresowani w obronie powietrznej ministrowie wykonują prace obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, każdy we własnym zakresie działania.

Zakres pracy poszczególnych ministrów w tych sprawach określi rozporządzenie Rady ministrów.

Wykonanie dekretu Prezydenta R. P o ustanowieniu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa poleca się ministrowi spraw wojskowych.

Dekret wszedł w życie z dniem 9-go lipca b. r.

* * *

Doniosłą decyzję utworzenia urzędu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa, — całe społeczeństwo przyjmie z najwyższem uznaniem i gotowością najofiarniejszego współdziałania we wszystkich poczynaniach, jaki na urząd ten dobro i interes Państwa wkłada, a do których społeczeństwo powołane być może.

Wiadomości bieżące.

10 lipca 1936 — **Piątek**

Siedmiu braci
Jutro: Piusa I.
Wschód słońca 3·27
Zachód „ 19·55

TEATR WIELKI.
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOSCI.
Piątek, godz. 8 w.: „Va Banque“.
Sobota, godz. 8 w.: „Va Banque“.

TEATR COLOSSEUM.
Występy Nowego Teatru artystycznego z Warszawy: Codziennie godz. 20.30 — Spektakel Goldfadenowski w Galicyjskiem miasteczku.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Miłość cygana“.
CASINO: „Kobieta bez maski“ i „Skandale miljonerów“.
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu“.
KOPERNIK: „Sprawa 444“ i „Promenada Miłości“.
MARYSIENKA: „Biuro zaginionych ludzi“.
MUZA: „Kapitan Sorel i syn“.
PALACE: „Silvia Sidney“.
PAN: „Katarzynka“.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku“ w gł. r. M. Bogda i Brodzisz.
STYLOWY: „Droga bez powrotu“ i rewja.
ŚWIT: „Quo Vadis“.
TON: „Chciałbym a boję się“ i „Tajemnica czarnego pokoju“.
UCIECHA: „Azef“ i rewja.

FOTOPLASTIKON (pl. Mariacki 5).
„Riwiera włoska“.

— **Teatr Wielki** z powodu remontu nieczynny.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś i codziennie lekka komedja Pawła Franka „Va Banque“ z **Kazimierą Skalską w roli głównej.**

KOMUNIKATY.

— **Prelekcje radjowe.** Dziś, w piątek o godzinie 15.45 przeprowadzi rozmowę z chorymi ks. kap. Michał Rękas, zaś o godzinie 18.00 usłyszymy feljeton p. Zygmunta Vogla p. t. „Burkut — Zdrojowisko in partibus infidelium“.

O godzinie 18.25 rozgłośnia lwowska nadaje skrzynkę programową w opracowaniu Dyr. Janusza Żuławskiego.

— **Audycje 14. Pułku Ułanów w Radjo.** Z okazji święta pułkowego 14 pułku ułanów Jazłowieckich, rozgłośnia lwowska nadaje w sobotę dwie audycje: pierwsza, to koncert w wykonaniu orkiestry 14. pułku ułanów Jazłowieckich o godz. 18.05, druga audycja, zostanie nadana na wszystkie stacje Polskiego Radja o godz. 18.50.

— **Odczyt o P. O. W. Wacława Jędrzejewicza w Radjo.** Z cyklu odczytów poświęc. działalności Organ. Wojsk. w okresie 1914 — 1915 r. Wacław Jędrzejewicz omówi prace wewnętrzne tej organizacji. Odczyt p. t. „Wewnętrzne prace P. O. W. w latach 1914—1915“ nadany zostanie dnia 10 b. m. o godzinie 16.45.

— **Z II. Koła Związku Rezerw. we Lwowie.** Dn. 8 bm. w świetlicy I. Koła Zw. Rez. przy pl. Gołuchowskich 1, III p. odbyło się zebranie organizacyjne członków ćwiczących — zwołane przez Komendanta Koła w czasie ćwiczeń polowych dnia 5 b. m. Tematem obrad zebrania była reorganizacja Komendy Koła, jak i założenie kompanji przysposobienia wojskowego dla tych wszystkich rezerwistów, którzy w Armji nie przeszli przeszkolenia wojskowego. — Dłuższe przemówienie do zebranych wygłosili Komendant Koła i Referent Wychowania Obywatelskiego, którzy zebranych wezwali do pracy nad podniesieniem liczebnem Koła, przez żywą propagandę pośród znajomych i przyjaciół rezerwistów tak, by II-gie Koło, posiadające bardzo korzystne warunki rozwoju, było przykładem konsolidacji i pracy, dla innych komórek Zw. Rezerwistów w Polsce. — Powzięto też szereg korzystnych postanowień reorganizacyjnych i zmian personalnych na stanowiskach dowódców poszczególnych kompanji, jak i instruktorów wyszkolenia P. W.

— **Doroczny Salon Artystów Plastyków, oraz Wystawa Grafiki Hiszpańskiej.** W Pałacu Sztuki na placu Targów Wsch., otwarty jest Salon Wiosenny Artystów-malarzy z całej Polski. Ponad 300 prac przedstawia dorobek artystyczny przeszło 50 malarzy. W ostatnim czasie nadesłała swe rzeźby artystka Dzielińska Zofja. W osobnych salach mieści się grafika hiszpańska i bierze w niej udział 30 najwybitniejszych grafików hiszpańskich. Oryginalność tematów poruszanych przez nich, budzi zrozumiałe zainteresowanie ze strony licznie wystawę zwiedzającej publiczności. Wystawa na wysokim poziomie artystycznym, została przez fachową krytykę bardzo przychylnie przyjęta. Całość wystawy uzupełniają piękne tkaniny i kobierce perskie ze zbiorów prywatnych. Pięknie wydany i bogato ilustrowany przewodnik ułatwia orjentację. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwartą jest codziennie od 8 rano do zmroku bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 10, pod bramę Targów.

KRONIKA MIEJSKA.

Pierwsza rocznica śmierci Komendanta Obrony Lwowa w listopadzie 1918.

W środę, dnia 15 lipca b. r., jako w pierwszą rocznicę śmierci Komendanta Obrony Lwowa z listopada 1918 r., śp. Czesława Mączyńskiego, pułkownika W. P., Kawalera orderu wojennego Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z mieczami, Krzyża Walecznych i innych odznaczeń, odbędzie się o godz. 9 rano w Bazylice Archikatedralnej łacińskiej uroczyste żałobne nabożeństwo na które reprezentantów władz, Związków b. wojskowych ze sztandarami, wszystkich instytucyj oraz patrjotyczne społeczeństwo miasta — zaprasza Rada Zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Rada Zawiadowcza Związku wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie. Zbiórka członków Związku o godz. 8.30 w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11, II. p. — Wszelkie zarządzenia wyda na miejscu kpt. w rez. Jan Schram.

Odszkodowanie na miejscu. Szosą Łańcut—Rzeszów jechał onegdaj p. H. znana osobistość z Warszawy. W pewnym momencie auto usiłowało wyminąć furę, jednak koń się spłoszył i wóz zagrodził drogę samochodowi. Auto wpadło na wóz, zabijając konia i łamiąc dyszel. Wypadku z ludźmi nie było. Dyr. H. z miejsca wręczył poszkodowanemu Michałowi Szyngierze z Dębna żądane odszkodowanie w kwocie 370 zł.

Zawody szybowcowe w Ustjanowej. W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się zakończenie IV. Kraj. Zawodów Szybowcowych w Ustjanowej. Jeszcze w niedzielę uczestnicy zawodów mogą korzystać ze zniżki kolejowej wynoszącej 50 proc. Pozostałe karty uczestnictwa można otrzymać w biurze Okręgu Wojewódz. i Obwodu Miejskiego L. O. P. P. i w placówkach Orbisu.

Starania o Montownię Samochodów we Lwowie. Zarząd miejski m. Lwowa i Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie odniosła się do firmy „Lilpop Rau i Loewenstein“ w Warszawie, która uzyskała koncesję na zorganizowanie montowni samochodów, z propozycją zorganizowania jednej z tych montowni na terenie m. Lwowa.

Zakład wodoleczniczy czynny. Klinika chorób nerwowych U. J. K. (ul. Pijarów 6) zawiadamia, że oddział wodoleczniczy czynny jest przez całe wakacje i że zgłoszenia do zabiegów hydroterapeutycznych przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12.

Przebudowa ulicy św. Mikołaja

Wczoraj ukończono przebudowę nawierzchni w ul. św. Mikołaja, o długości 260 mb.

Ulica ta jest odcinkiem ważnej arterji komunikacyjnej, prowadzącej z śródmieścia ulicą Akademicką, Mikołaja, Zyblikiewicza, w stronę ul. Stryjskiej i ku parkom Kilińskiego i Żelaznej Wody.

Przy sposobności przebudowy uregulowano jezdnię i obustronne chodniki, z których lewy został znacznie rozszerzony do średniej szerokości 5 m. ze względu na bardzo ożywiony ruch pieszych w kierunku wyżej wymienionych parków i boisk sportowych. Prawy chodnik zatrzymał dawną szerokość.

Szerokość jezdni zastosowano sześciometrową, wystarczającą dla ruchu kołowego na tej ulicy. Część jezdni od strony ul. Zyblikiewicza rozszerzono na 7 m długości z przeznaczeniem na postój autodorożek.

Plac na skrzyżowaniu ulic Mochnackiego, św. Mikołaja i pl. Akademickiego rozwiązano w ten sposób, że w środku trójkątnej jezdni osadzono „wyspę“ chodnikową z płyt z występem ponad jezdnię dla wygody przechodniów. „Wyspa“ ta reguluje równocześnie ruch pojazdów stosownie do kierunku jazdy.

Jezdnię wykonano z drobnych kostek bazaltowych t. zw. półbruczku ułożonego w segmenty na pokładzie betonowym i na podsypce ze żwirku rzecznego.

Obecnie, na przeciąg 2-ch tygodni ul. św. Mikołaja będzie otwarta dla ruchu wszelkich pojazdów celem spowodowania ostatecznego ustalenia się jezdni. Poczem na przeciąg 1 tygodnia wstrzymany będzie ponownie ruch pojazdów dla zalania fug w bruku asfaltem. Po upływie tego czasu około 30 lipca br., zostanie jezdnia definitywnie oddana do użytku publicznego.

Jezdnię ujmują z obu stron krawężniki, z kamienia kwarcytowego, którego pokłady znajdują się w pobliżu Lwowa w okolicach Bóbrki. Materjał bazaltowy pochodzi ze znanych kamieniołomów wołyńskich. Przy sposobności przebudowy ulicy zwiększono ilość latarń, dzięki czemu zyska znacznie oświetlenie ulicy.

Z wiosną roku przyszłego na partji od ul. Długosza do pl. Akademickiego będą wzdłuż jezdni zasadzone drzewka.

Robotę rozpoczęto 24 kwietnia br. a ukończono 8 lipca br. Przy robotach zajętych było przez cały czas średnio 50 robotników dziennie, częściowo kwalifikowanych a częściowo niekwalifikowanych.

Do budowy zużyto 87 ton cementu, 460 ton półbruczku bazaltowego, 500 ton żwiru rzecznego, 620 mb. krawężnika kwarcytowego i płyt chodnikowych 16.000 sztuk nie licząc innych materjałów. Ułożono półbruczku bazaltowego 2100 m², płyt chodnikowych 1900 m² i wybetonowano pokład pod jezdnię krawężniki i chodniki w ilości 4040 m².

Budowę wykonał Zarząd Miejski z funduszów Gminy z budżetu zwyczajnego kosztem około 86.000 zł., w czem mieści się koszt materjału i robocizny.

Trzeci śmiertelny wypadek w Tatrach.

Zakopane. 9. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 15-tej wyruszyła do Małej Łąki drużyna Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, by interwenjować w trzecim już w tym sezonie śmiertelnym wypadku w górach.

Narazie brak bliższych szczegółów co do miejsca i okoliczności tragicznego wypadku, wiadomo tylko, że ofiarą padł śp. Bogumił Lachocki zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie, który w dniu wczorajszym udał się wraz z córeczką naprzód na Kasprowy Wierch kolejką linową z Kasprowego zaś na Czerwony Wierch. Wypadek nastąpił najprawdopodobniej przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów.

O katastrofie dała znać córeczka śp. Lachockiego, która spędziła przy ojcu całą noc w górach i dopiero rano zeszła w dół, by zawiadomić o wypadku i wezwać pomocy.

W PALESTYNIE WRACA SPOKÓJ.

Jerozolima. 10. 7 .(PAT.) Dzień dzisiejszy przeszedł w Palestynie stosunkowo spokojnie. Zanotowano jedynie sporadyczne wypadki strzelania w pobliżu Jerozolimy oraz kilku innych miejscowości. Samoloty wojskowe rozrzucały dziś we wsiach arabskich ulotki z tekstem przemówienia, jakie kilka dni temu wygłosił przez radjo wysoki komisarz Wauchope.

FRANCJA WEŹMIE UDZIAŁ W OLIMJADZIE.

Pary. 10. 7. (PAT.) Izba deputowanych uchwaliła większością 528 przeciw 2 kredyty w sumie miljona franków na udział Francji w Olimpjadzie w Berlinie.

ZUCHWAŁY NAPAD.

Wolsztyn. 10. 7. (PAT.) Na szosie pod Wolsztynem nieznany sprawca dokonał wczoraj napadu na kierownika mleczarni w Mochach — Ericha Bergera. Berger zainkasowawszy pieniądze w Wolsztynie, jechał motocyklem do Moch. W pewnej chwili natknął się na drut, przeciągnięty w poprzek szosy, wskutek czego spadł z motocykla i dotkliwie się poranił. Moment ten wykorzystał bandyta, który wyskoczył z ukrycia strzelił do Bergera, raniąc go ciężko, poczem, zabrawszy pieniądze w sumie 7 tys. zł., zbiegł na rowerze. Zaalarmowani strzałami pracujący w pobliżu robotnicy, rzucili się w pogoń za napastnikiem, jednak musieli cofnąć się, gdyż bandyta począł gęsto ostrzeliwać się. Za zuchwałym opryszkiem policja wszczęła energiczny pościg.

LAUREACI AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 10. 7. (PAT.) Wielka nagroda literacka Akademji francuskiej w wys. 10 tys. fr. przyznana została powieściopisarzowi krytykowi i poecie Pierre Camo za całokształt działalności pisarskiej.

Równocześnie nagroda za powieść w wysokości 5 tys. fr. przypadła w udziale znanemu pisarzowi i publicyście Jerzemu Bernanos, za powieść pt. „Dziennik wiejskiego proboszcza“.

DZIECI PODRÓŻUJĄ BEZPŁATNIE NA POLSKICH KOLEJACH PAŃSTW.

Dwa tygodnie podróży za darmo.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły i w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków ojczystego kraju.

Od dnia 12 do 27 lipca br. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez Koleje bezpłatnie, tak, jak to miało miejsce roku ubiegłego, kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki P. K. P. odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju, przez co spełniło się skryte marzenie dziatwy, którem jest zawsze „podróż koleją“. Spełni się to marzenie i w tym roku.

W wyżej wymienionym terminie, **każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci w wieku do lat 14-tu bezpłatnie,** przyczem pdróż będzie się mogła odbywać **bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach** i we wszystkich klasach, konieczne jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które mu wyda każda kasa biletowa.

Szczegółowy tekst rozporządzenia o bezpłatnym przewozie dzieci został podany w afiszach Ministerstwa Komunikacji, które łącznie z pięknym rotograwiurowym plakatem, wydanym przez Ligę Popierania Turystyki został wywieszony na wszystkich stacjach i przystankach kolejowych, jak również w lokalach wszystkich Zarządów Gminnych w całej Polsce. Z afiszów tych bije wielkiemi literami napis: **Od 13 do 27 lipca dzieci podróżują bezpłatnie.**

A więc Dziatwo, pakować walizki i na dworzec. Wesołej podróży i miłych wakacji życzą Wam P. K. P.

4-PROC. POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA.

Jak już donosiliśmy, z dniem 15 lipca br. rozpoczyna się konwersja siedmiu pożyczek wewnętrznych na obligacje nowej 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej.

Z 14 dotychczas wypuszczonych przez państwo pożyczek wewnętrznych, siedem zostaje skonwertowanych, z tego 6 podlega przymusowej konwersji, jedna zaś pożyczka narodowa może być skonwertowana dobrowolnie. Konwersja pożyczki narodowej na konsolidacyjną daje plus, że zamiast papieru imiennego, od którego można tylko realizować kupony — otrzyma się papier na okaziciela, który w każdej chwili można sprzedać.

Konwersja zakończona zostanie **15 maja** 1937 r. Po tym terminie od pożyczek **nie** przedstawionych do konwersji (poza narodową) nie będą płacone ani procenty, ani premje.

Wykup zaś tych pożyczek **następować** będzie stopniowo w ciągu 30 lat, według planów umorzenia, które ogłoszone zostaną w rok po zamknięciu konwersji, a więc 15 maja 1938 r.

NAPAD GANGSTERÓW NA CZŁONKA PARLAMENTU.

Chicago. 10. 7. (PAT.) 34-l. czł. parlamentu stanowego John Bolton został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów, którzy ostrzelali jego samochód. Bolton referował ostatnio projekt ustawy, zakazującej zawierania zakładów na ulicy. Bolton uciekał przed swemi prześladowcami z szybkością blisko 100 klm. na godzinę.

FRANCJA WYLUDNIA SIĘ.

Paryż, 10. 7. (PAT.) Jak wynika z danych, ogłoszonych przez generalny urząd statystyczny, w ciągu pierwszego kwartału br. zaznaczyła się we Francji w dalszym ciągu poważna nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin, która wyraziła się cyfrą 24.488 osób. Należy jednak zauważyć, że w ciągu analogicznego okresu r. ub. cyfra ta była wyższa i wynosiła 33.456 osób.

Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Decydujące mecze. Na podstawie decyzji Zarządu LOZPN decydujące spotkanie o mistrzostwo Ligi okręgowej między Polonją (Przemyśl) a Czuwajem (Przemyśl) odbędziesię w nadchodzącą niedzielę we Lwowie na boisku Czarnych w ramach wspólnej imprezy. O godz. 16 grają Czarni — Hasmonea. Spotkanie towarzyskie, zaś o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie Polonja—Czuwaj.

WYKRYCIE PRZEMYTU SACHARYNY.

Ostatnio wywiad straży granicznej ustalił, iż w okolicach Krakowa jacyś zakonspirowani nadawcy wysyłają pocztą przesyłki, zawierające sacharynę, zapalniczki i kamienie do zapalniczek, przemycane z Niemiec.

Poddano obserwacji niejakiego Borucha Landaua, jego trzech synów oraz szwagra Dawida Wulkana, który był magazynierem przemytniczej spółki.

Skrytki przemytników mieściły się na głębokości 1 m pod ziemią w piwnicy jednego z domów w Krakowie. W jednej ze skrytek, dopiero po przekopaniu 22 piwnic znaleziono 27 kg kamieni do zapalniczek.

W składnicy tej, będącej zarazem hurtownią, Wulkan przepakowywał sprowadzony przez Landaua z Bytomia i Wiednia towar, a synowie Landaua wysyłali gotowe paczki pocztą, wypisując na blankietach fikcyjne nazwiska nadawców.

Ustalono następnie, że należności za otrzymywane przesyłki odbiorcy wpłacali na konto czekowe otwarte na imię Sury, żony Landaua. Numer konta podawał jako Nr. telefonu.

Towar oznaczany był systemem „hasła“. Sacharyna nazywała się „marmeladą“, zapalniczki „sardynkami“ kamienie zapałowe wyrabiane w Niemczech, oznaczano liczbą „78“, a w Austrji — liczbą „67“.

Stwierdzono, że Landau uprawiał przemyt już od trzech lat, a w jednym tylko 1935 r. przemycił towar za 90.000 zł. Odbiorców miał w wielu miastach, m. in. w Warszawie.

Borucha Landaua i jego synów osadzono w areszcie. Wulkanowi jednak udało się zbiec. Rozpisano za nim listy gończe.

———

OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia. 10. 7. (PAT.) W pierwszem półroczu br. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego (wraz z śródlądowym) wyniosły 3.676.8 tys. t. wobec 3.565.0 tys. t. w tym samym okresie r. ub., wykazując temsamem wzrost o 3.1 proc. Przywóz zamorski w okresie sprawozdawczym wyniósł 549.4 tys. t., wykazując spadek o 1.8 proc. w porównaniu z r. ub., natomiast wywóz zamorski wzrósł o 4.4 proc. do 3.059.7 tys. t.

———

Przysposobienie przemysłu dla celów wojny.

Podczas wojny cały przemysł kraju walczącego pracuje na jej potrzeby, tak, że praktycznie biorąc, nie można oddzielić pracy na potrzeby wojny od pracy na potrzeby rynku cywilnego. Z tego wynika — stwierdza „Polska Zbrojna“ w art. p. t. „Przysposobienie przemysłu“ — że cały przemysł staje się z chwilą wojny przemysłem wojennym i do tego zadania musi być przygotowany już podczas pokoju, aby mógł należycie pracować z chwilą mobilizacji.

Wyjaśniwszy następnie, co należy czynić, aby do celu tego zmierzać — autor artykułu wypowiada opinję, że po rozwiązaniu zagadnienia, co wytwórnia będzie robiła i jak, należy przydzielić w planie mobilizacyjnym źródło surowców itp. dla danego rejonu przemysłowego, wyznaczając odrazu kierunki, ilości i czasy dowozu, w celu uniknięcia przykrych niespodzianek w chwili mobilizacji. Celowość tych zarządzeń powinna być sprawdzana od czasu do czasu w formie próbnej mobilizacji przemysłu. Wytwórnie, szczególnie dobrze wywiązujące się ze swych zadań mobilizacyjnych, powinny być specjalnie popierane przy dostawach dla sił zbrojnych.

———

Wstrzymanie imigracji Żydów do Palestyny?

Londyn. 10. 7. (PAT.) „Daily Herald“ podaje z Jerozolimy sensacyjną wiadomość, jakoby rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację żydów do Palestyny. Przywódcy arabscy powiadomieni zostali z Londynu — twierdzi dziennik — iż rząd brytyjski zgodził się zawiesić imigrację żydów aż do czasu, gdy komisja królewska złoży swój raport. Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie składu komisji królewskiej i wówczas rząd brytyjski obwieścić ma decyzję co do wstrzymania imigracji żydów. Komisja rozpocząć ma swoją działalność w Palestynie we wrześniu. Natychmiast po obwieszczeniu rządowem, Arabowie zawiesić mają strajk i teror. Potwierdzenia tej wiadomości z kół rządowych narazie brak.

———

Gwałtowne burze przeszły nad całą Polską.

Częstochowa. 10. 7. (PAT.) Wczoraj nad Częstochową i okolicami przeszła gwałtowna burza z piorunami, która bez przerwy trwała około godziny. Liczne wyładowania atmosferyczne poczyniły w różnych punktach miasta spustoszenia, kontuzjując 7 osób m. in. uległ kontuzji monter, który w czasie burzy zakładał antenę na dachu. W czasie burzy zabity został przez piorun mieszkaniec wsi Kościele, Wawrzyniec Konstanciak.

Katowice. 10. 7. (PAT.) W czasie wczorajszej burzy, jaka przeszła nad powiatem [illegible]nowskim, został śmiertelnie porażony piorunem robotnik z kopalni rudy żelaznej w Rększowicach. Dwaj inni robotnicy zostali poważnie kontuzjonowani.

Sosnowiec. 10. 7. (PAT.) Wczorajsza burza, która przeszła nad Zagłębiem, wyrządziła znaczne szkody. Wiele mieszkań w domach niżej położonych zostało zalanych wodą. Na „Pogoni“ w Sosnowcu piorun uderzył w grupę sportowców, z których jeden odniósł poparzenia.

Krynica. 10. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem nad Krynicą przeciągnęła gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami. Jeden z piorunów uszkodził główny kabel elektrowni, wskutek czego pogasły w mieście wszystkie światła. Przedstawienia w kinach zostały odwołane, a w teatrze odegrano część sztuki przy świecach.

DALSZA WIZYTACJA PREMJERA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa. 10. 7. PAT.) Dnia 9 bm. o godz. 8 rano p. Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski zwiedził biura Wydziału komunikacyjno-budowlanego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, gdzie odbył konferencję z nacz. Miedzianowskim oraz kierownikiem Oddziału ruchu drogowego Bukowskim. P. Premjer sprawdzał również obecność urzędników.

———

ZWOLNIENIE JEDLIŃSKIEGO I ŚWIETLIKA.

Przemyśl. 10. 7. (PAT.) Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie powiatu przeworskiego Jedliński i Świetlik zostali wczoraj naskutek zarządzenia Pana Prezesa Rady ministrów zwolnieni z więzienia. Jednocześnie zwolniony został aresztowany w tymże czasie Aleksander Paradyż, członek Rady robotniczego komitetu w Przemyślu. Prokurator prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w związku z zajściami w Krzeczowicach.

———

Program radjowy.

Sobota, dnia 11 lipca.

Lwów. 6.30—8.00: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry 57 pp. 12.55: „Raz inaczej...“ fejl. Fleischera. 13.05: Dziennik południowy. 14.30: Koncert życzeń. 15.30: Płyty. 15.35: Wiadomości gospodarcze. 15.45: Tr. z Poznania „Ze śpiewem przez Polskę“, „Jak śpiewają i tańczą Biskupianie“ — audycja muzyczna B. Czyżykowskiej. 16.00: Recital skrzypcowy Marji Marco. 16.30: Arje operowe w wyk. Mikołaja Warwy. 16.45: „Od latarni do latarni“ — reportaż z portu gdyńskiego, wygł. St. Mioduszewski. 17.00: Koncert z Parku Wilsona, w wyk. Pozn. Orkiestry Symf. 17.50 „Łyk żubrówki“ — reportaż z Puszczy Białowieskiej“, wygł. K. Barliński. 18.00: Silva rerum. 18.00: Koncert Orkiestry 14 p. ułanów Jazłowieckich z okazji święta pułk. 18.25: Lwowski feljeton aktualny. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Audycja 14 p. ułanów Jazł. 19.00: Wieczór muzyki lekkiej. 20.15: „Obóz harcerski“. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Walce w literaturze fortepianowej. 21.30: „Napaść na ulicy des Cendres“ — humoreska. 22.00: Wiadomości sportowe ogólne. 22.10: Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Muzyka taneczna M. Ork. P. R.

———

WILHELM KORABIOWSKI.

Gdynia — po raz pierwszy.

I.

Około ósmej nad ranem lunął deszcz. Dojeżdżaliśmy do Gdyni. Mokry, siwy poranek płókał szyby pociągu, kiedy pasażerowie z resztkami męczącego, dorywczego snu na powiekach, młodzież, akademicy, stenotypistki o zgrabnych nogach, fotogeniczni subjekci dumni z szczęśliwie skleconych w drodze flirtów, dezerterzy z nad biurek, maszyn, bibularzy i pieczątek, władcy oficynowych zakamarków, zapluskwionych łóżek, skrzypiących mebli, tragiczne egzemplarze starych panien, z fenomenalnemi ilościami pożywnego i nie psującego się w drodze prowiantu, fachowo, dokładnie i higjenicznie popakowanego między ręcznikiem i smutnym kąpielowym kostjumem, cała ta masa rozmaitego ciasta ludzkiego, wygniecionego przy biurkach, stołkach i maszynach, oblepiła teraz szczelnie okna przedziałów, w pilnem i niecierpliwem wyczekiwaniu — morza z za okien pociągu.

Już wtedy właśnie rosła we mnie ta wyjątkowa i specyficzna temperatura wrażeń i zachwytów, jak wówczas, w dniach pierwszych gimnazjalnych wakacyj, kiedy byle drobiazg, zapach peronu, gwizd lokomotywy, dotknięcie klamki w wagonie, wszystko to było niebywale atrakcyjne, i kiedy parę kilometrów za dworcem na pierwszym zakręcie drogi, objawiał się oczom — najwspanialszy egzotyk. Tak teraz, prawie że z trwogą oczekiwało się tego pierwszego spotkania z morzem, kiedy młodość, która dotąd obijała się tylko po tej pierwszej, jedynej ojczyźnie, po brukach lwowskich zaufanych ulic, i tyle tylko, że napamięć znała każdy kamień w tych brukach, każdy zakamarek zamiejskiej zieleni i trafiłaby do niej węchem zbudzona z najtwardszego snu na drugim końcu świata — teraz poraz pierwszy miała się zetknąć z tą nieledwie przeczuwaną, najwspanialszą przygodą: morzem.

Trochę się bałem o to, czy przez gotowe wyobrażenie morza, które nieraz zastygało przed oczami kolorowemi widokówkami, szablonem morskich kiczów — nie zgubi się to pierwsze przeżycie morza, najdokładniej własne, osobne, pierwsze i niepowtarzalne. A oto właśnie chodzi — dziś już to wiem napewno — o to: morze poraz pierwszy. O to, ażeby złapać na gorącym uczynku tę chwilę, jak się na morzu wymieniają światła poranku, południa i wieczoru, jak dzień nastaje, południe świeci i noc nadciąga, i znowu poranek wczorajszemu niepodobny, ażeby o wczesnej drugiej w nocy w bocznej uliczce, jak szpieg zaczatować na tę chwilę, kiedy między ciosami kamienic, na dalekiej kresce wody — wstaje słońce; i trzeba znać gest, z jakim nieruchomo zastyga żagiel dalekiego statku, i sekret z jakim codziennie zapala się wieczór na przeciwległem molo. Ale i to jeszcze zamało, jeżeli się to wszystko, raz jeden, o jednej porze widziało. Trzeba tu wracać po wiele razy, włóczyć się po przystani, buty dzierać na spacerach po wybrzeżu, których się nigdy niema dość, trzeba się po ulicach obijać i autobusem tam i z powrotem od przystanku do przystanku najcudowniej tłuc się, trzeba wystawywać przed wystawami sklepów i gmachami banków, dworca i szkoły morskiej, trzeba do bram zaglądać, na schody wybiegać, ścian i poręczy rękami dotykać, ażeby wprost pod dotykiem palców dowiadywać się dziejów tego miasta, oczy mieć pełne morza i nieba, serce pełne dumy i zachwytu.

A teraz jesteśmy już w Gdyni. Olbrzymie masy pasażerów które wyroiły się z wycieczkowego, popularnego pociągu, z walizkami u nogi, ściekają z peronów przed dworzec; przewodnicy z „Orbisu“ scedzają je w grupy po kilkanaście osób i odwożą autobusami do etapu emigracyjnego na Grabówku. Mycie się, śniadanie przełknięte naprędce (fenomenalne ilości herbaty w bufecie domu emigracyjnego budzą przerażenie i entuzjazm), i — na miasto.

W tym pierwszym dniu poddałem się z przekorą wszystkim urokom stadnej, gromadnej wycieczki „z przewodnikiem“, posłuszny uczestnik zbiorowych przyjemności i zachwytów, wyjazdów, powrotów, posiłków i odpoczynków.

Za chwilę odpływamy statkiem na zwiedzenie portu. Publiczność trochę spłoszona i zdezorjentowana, zgarnięta z rozmaitych środowisk i miast, teraz dopiero zaczyna się zrastać i komponować w poszczególne całości, dobierać w grupy. Jakiś starszy pan, wylękniony i przerażony, rozsypuje dokoła siebie kolorowe konfetti, przerozmaitych kwitków, kuponów, biletów wstępu, kart uczestnictwa, ciągle niepewny że się nie zgubił, nie spóźnił, nie przylepił do nieswojej grupy, informuje się czy „zielony kupon“ będzie jeszcze ważny na jutro, i czy na podstawie „białego kuponu“ będzie można rzeczywiście zjeść tańszy obiad. Statek odpływa. Przy dzióbie jakieś sto kilo żywej wagi, w krótkiej, kraciastej spódniczce — pozuje się do zdjęcia. Cyniczny fotograf proponuje jej zdjęcie w czapce marynarskiej i z papierosem. Projekt został przyjęty z entuzjazmem. Uwaga! Koszmarny podlotek w marynarskiej czapce i z niezapalonym papierosem w lewej ręce, z prawą złożoną na biodrze a la Greta Garbo — zastyga w tej chwili na tej epokowej historycznej fotografji: „Pamiątka z Gdyni, lipiec 1936“.

Na morzu leży zieleń głęboka, pochmurna i gniewna. Niebo jest ciężkie. Horyzont zamyka sierpem plątanina dźwigów, lin, masztów i żagli, bloki składów i magazynów. Dokoła nas opływa powoli nowy pejzaż wybrzeża, zatrzymuje się, cofa, wraca i znika. Czytamy łakomie nazwy francuskich, finlandzkich i norweskich okrętów. Pachną wiatrem i dalekiemi przygodami. Pod nami buczy motor, głos „przewodnika“, który przez tubę odcedza objaśnienia, łamie się i przeciera się na wietrze. Pejzaż uwalnia się z sierpa wybrzeża, rozciąga, otwiera coraz szerszem półkolem, zabudowania portu zapadają się za nami i jesteśmy już teraz sami między niebem i morzem. Koszmarny podlotek poprawia się na ławce i wzdycha: „Nic tylko niebo i morze“. Znowu z mlecznego horyzontu wyjawiają się szerokie płaty mgły, która gęstnieje, krzepnie, nasiąka kolorami, łamie i ugniata się twardo w coraz bliższe kształty, w dzioby okrętów, kominy, maszty i żagle. Znowu grube, żelazne gałęzie drabin i dźwigów nito wątłe niteczki piórkowego rysunku tuszem — wikłają się na niebie. Już zamknięci szczelnie w ściany portowego pejzażu, szerokiem kołem wracamy do brzegu.

Obiad w przystani nie miał wyrazu. W takich dniach szukamy atrakcyjności w każdym drobiazgu, w każdym szczególe naszej drogi. W smaku piwa, wypitego w przydrożnej karczmie, w obiedzie połkniętym naprędce w pierwszej lepszej jadłodajni, w głosie usługującego kelnera streszcza się nieraz sens całej przygody, cały dzień otrzymuje od tego swoją nazwę, swój tytuł, który się potem pamięta latami.

Ale ten dzień otrzymał swoją nazwę — od innego zdarzenia. Po długiej włóczędze dopiero pogodny niebieski wieczór zaprowadził mnie jeszcze raz na wybrzeże. Było to pierwsze, nieoczekiwane, znienacka spojrzenie, naprawdę pierwsze przeżycie morza. To był chyba najsilniejszy wstrząs psychiczny, jakiego doznałem dotąd. Zarazem — najpiękniejsza przygoda moich dwudziestutrzech lat. (C. d. n.)

Giełda z dn a 10 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.17. Berlin 212.92. Gdańsk 99.80. Amsterdam 358.88. Kopenhaga 118.01. Londyn 26.43. N. J. czeki 5.26 7/8, kabel 5.27. Oslo 132.77. Paryż 34.94. Praga 21.91. Stokholm 136.32. Zurych 172.56 Wiedeń 99.80. Medjolan 41.70. Helsinki 11.65. Madryt 72.40. Montreal 5.24 jedna czwarta. Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi 89.10. Dol. am. 5.26. Dol. kan. 5.23 i pół. Floreny 358.60. Franki fr. 34.92. Franki szw. 172.40. Funty 26.41. Guldeny 99.80. Korony cz. 19.70. Korony dun. 117.75. Liry 33. Marki niem. 135. Pesety 61. Szylingi 98. Marki niem sr. 145. **Akcje:** Bank Polski 101. Cukier 28.55. Starachowice 32.75. **Papiery:** 3 inwest. pierwsza em. 66 serje 76.00 druga emisja nie notowana. — 6 dolarowa 66.50. 4 prem. dol. 47.50. 7 poż. stabilizacyjna 50 ost. w drobnych odcinkach. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza.

ZAWÓD I ŚMIERTELNOŚĆ.

Podobno człowiek powinien żyć 70 lat, a jednak wiek ten nie zawsze się osiąga. Zależy on bowiem od wielu czynników, a przedewszystkiem o duprawianego zawodu.

Jeśli przyjmiemy liczbę 100, jako średnią śmiertelność i z niej stworzymy podstawę dla naszych obliczeń, będziemy mogli stwierdzić, że zawodem najzdrowszym jest rolnictwo, bo pracownicy rolni i chłopi posiadają współczynnik śmiertelności tylko 52.

Także, jak się okazuje, niezwykle zdrowem zajęciem jest duszpasterstwo anglikańskie, gdyż procent śmiertelności wynosi tutaj 56. Natomiast wśród duchowieństwa katolickiego — aż 78.

Urzędnicy bankowi, którzy prowadzą życie uregulowane, wykazują się małą śmiertelnością — zaledwie 60 wobec średniej — 100. — Największa śmiertelność panuje natomiast wśród górników w kopalniach miedzi, gdzie wynosi ona 433 na 100. Praca w tych kopalniach atakuje bowiem niezwykle silnie płuca.

Praca w kopalni węgla mimo pozorów, nie jest tak bardzo niezdrowa, bo górnicy wykazują śmiertelność tylko 72, a więc mniejszą, niż średnią, a dużo mniejszą, niż naprzykład adwokaci (117), muzycy i medycy (122) i architekci (133).

Śmiertelność średnią, a więc równą w naszych obliczeniach 100, znajdujemy u dziennikarzy, szewców, sklepikarzy, księgowych, brukarzy i t. d.

Wysoka śmiertelność adwokatów tłumaczy się ich zajęciem, niszczącem nerwy, ciągłym pośpiechem, uniemożliwiającym regularny tryb życia. Doktorzy umierają zwykle na grypę płucną, jako skutek pracy w najróżnorodniejszych porach doby.

Ciekawe jest, że dziennikarze aktorzy i... restauratorzy cierpią najczęściej na niedomagania wątroby, co jest wyraźnym skutkiem nadużywania alkoholu.

W handlu i przemyśle dłużej żyją pracownicy niż pracodawcy, o ile higjeniczne warunki pracy są te same.

Statystyka ta, ogłoszona w jednem z pism angielskich, nie objęła oczywiście zawodowych oficerów z tego prostego powodu, że dotychczas nie istniał tak długi okres pokoju, by można było obliczyć przeciętną śmiertelność oficerów w czasie pokoju.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

ZWYCZAJE KUKUŁCZE U KACZKI.

Kukułka — „biedny ptak, co mu w piersiach serca brak" — jak mówi poetka, nie jest wśród ptaków zjawiskiem odosobnionem. Jak wykazały ostatnie badani ornitologiczne na wodach Ameryki Południowej żyje pewien rodzaj kaczki czarnodziobej, która podkłada swe jajka nietylko innym kaczkom ale nawet ptakom gatunkowo zupełnie obcym, niewyłączając nawet drapieżnych. Małe po wykluciu się z jajka, o ile znajdują się w gniazdku obcego gatunkowo ptaka, dziwnym instynktem wiedzione, opuszczają gniazdo i przyłączają się do pierwszego napotkanego stada młodych kacząt, unikając w ten sposób niechybnej zagłady.

POCZTA I TELEGRAF PODCZAS WOJNY.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się obwieszczenie ministra spraw wojskowych w sprawie jednolitego tekstu ustawy o pocztach, telegrafach i telefonach w czasie wojny, lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa.

Artykuł 1 tego rozporządzenia mówi, że z chwilą wybuchu wojny lub z chwila zarządzenia bądź ogólnej bądź częściowej mobilizacji, albo gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady ministrów, powzięty na wniosek ministra spraw wojskowych podporządkowuje się wszystkie władze i urzędy telegraficzne, telefoniczne oraz organa służby teletechnicznej interesom obrony Państwa.

Takiemu samemu podporządkowaniu podlegać mogą również władze i urzędy pocztowe, gdy potrzebę podporządkowania w interesie obrony państwa stwierdzi uchwała Rady ministrów, powzięta na wniosek ministra spraw wojskowych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 1303/35. L. cz. E. 494/32. Strona zobowiązana Abraham Schächter i Rózia z Kornfeldów Schächterowa w Przemyślu, ul. Kilińskiego l. 13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Sewery z Rothów Landauowej we Lwowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 sierpnia 1936 o godz. 8.30 przedpoł. w biurze Nr. 14 a II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Przemyśl, whl. 2877 oznaczenie realności 1) pgr. lk. 757/5 i 758/33 łącznej powierzchni 1449 m kw. wartość szacunkowa 17.388 zł.; 2) budynek mieszkalny parterowy przy ul. Kilińskiego l. 13 wartość szacunkowa 38.260 zł.; 3) budynek stojący murowany, wartość szacunkowa 2.330 zł.; 4) Przynależności wartość szacunkowa 3.484 zł. Razem 61.462 zł. najniższa oferta 30.731 zł. Do realn. whl. 2877 ks. gr. gm. Przemyśl należą nast. przynależ. ogrodzenie od ulicy, ogrodzenie między podwórzem a ogrodem, studnia betonowa z pompą, gnojarka przy stajni, mur graniczny, schody z podwórza do ogrodu i bruk podwórza altana ogrodowa, drzewa owocowe, oszacowane na 3.484 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi 6.146 zł. 20 gr. Sąd okręgowy w Przemyślu jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. II.
Przemyśl, 2 lipca 1936. 2311K

Km. 227/36. 1627/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Skolem obwieszcza po myśli art. 602 kpc., że na żądanie wierzyciela Tadeusza Cwetlera we Lwowie, pl. Marjacki l. 8. dokona w dniu 20 lipca 1936 o godzinie 13 na miejscu w Sławsku publicznej sprzedaży ruchomości należących do Szczepana Witkowskiego ze Sławska i składających się: z jednej walizki wartości 15 zł., 2 par butów narciarskich, wart. 40 zł., 2 par nart, wart. 40 zł., 2 par spodni narciarskich wart. 20 zł., jednej wiatrówki wart. 5 zł., 2 lamp acetelinowych, wart. 100 zł., jednej szały zwykłej, wart. 20 zł., jednej szafy mahoniowej z lustrem, wart. 25 zł., jednej toaletki wartości 25 zł., jednej otomany wart. 20 zł., jednej szafki nocnej wart. 15 zł., urządzenia kuchennego wart. 120 zł., urządzenia jadalni (stoliki, krzesła, obrusy, solniczki) wart. 550 zł., jednego radja 4-lampowego wart. 120 zł., jednej lady bufetowej wart. 20 zł., pięciu obrazów ściennych 25 zł., jednego biurka wart. 20 zł., jednej etażerki wart. 10 zł. urządzenia pokoi gościnnych (łóżka, szafy wiadra, dzbanki, miednice, krzesła prześcieradła, poduszki, koce, lustra łóżka), wartości 2150 zł. oraz nakrycie stołowe i kuchenne. Ruchomości powyższe oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Skole dnia 8 lipca 1936. 2310K

Km. 838/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Skolem na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w sprawie egzekucyjnej Powiatowej Komun. Kasy Oszczędności w Stryju Róży Wank i Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie przeciw Drowi Józefowi Hellerowi adw. w Skolem pto 4500 zł. zpn. w dniu 23 września 1936 r. o godz. 9-tej w sali Nr. 10 Sądu grodzkiego w Skolem odbędzie się druga sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości: ks. gr. gminy Skole, whl. 1733, oznaczenie realności pgrt. 82/2, na której znajduje się budynek murowany „Willa" przy ulicy Madejskiego Nr. 17, wartość szacunkowa wraz z przynależyt. zł. 44488.—, cena wywołania zł. 29.658 gr. 66. I.) Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4448 albo w takich pap. wart. lub książ. wkład. instyt., w których wolno umieszczać fundusze małolet. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienia właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś sprawy można przeglądać w Sądzie. II) W myśl art. 680 pkt. 4 kpc wzywa się władze i instytucje publiczne powołane do zgłoszenia należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej na terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mającego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. III.) Sąd grodzki w Skolem jako hipoteczny uprasza o zanotowanie terminu licytacyjnego w ks. grunt. na powyższych realnościach.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Skole, 4 lipca 1936. 2009K

E. VIII. 6033/32/IV. Km. 3182/33, 1839/33 i 844/35. Strona zobowiązana Masza Bina Glass. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jakóba Blama jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 września 1936 o godz. 9.30 przedpoł. w Sądzie grodzkim w biurze Nr. 2, na zasadzie przez Sąd zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Drohobycz-Zawieżna, whl. 502, Realność ta składa się z pbud. 382 o powierzchni 133 m kw. i pgrt. 299 o powierzchni 630 m kw. na której znajduje się jednopiętrowy dom murowany częściowo piekarnia, częściowo mieszkalny, wartość szacunkowa wraz przynależ. zł. 24.782, najniższa oferta zł. 16.521. Do realności whl. 502 należą następujące przynależności: ogrodzenie, szopa z przynależnościami, oszacowane na zł. 35.50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi zł. 1652.10. Sąd grodzki w Drohobyczu jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Drohobycz, 6 lipca 1936. 2299K

VII. Km. 2614/33. Strona zobowiązana Ryszard Stadtmueller we Lwowie, Rynek 34 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej 3 raty po 351.90 dol. zpn. odbędzie się dnia 22 września 1936 o godz. 12 w sali rozpraw oddziału III drzwi Nr. 7 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej 7, na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 7 maja 1936 warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 131 śródm. Oznaczenie realności: Nieruchomość składająca się z pgr. lk. 173 o pow. 385 m kw., na której stoi gmach 3-piętrowy z 3piętrowemi oficynami dawniejszego typu stylu renesansu polskiego w Rynku, l. orj. 34, l. kons. 153. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 147.204 zł. Najniższa oferta: 73.602.— zł. Do realności whl. 131 śrdm. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 26 okien, 6 okienek 5 drzwi, 2 piecyki, 2 umywalnie, 1 wanna, 6 muszli, kubły, 2 ścianki i 4 szt. krat — oszacowane na 2.418.— zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Sąd Okręgowy we Lwowie wydz. III jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych, w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na odwrotnej stronie załączonej karty.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, dnia 10 czerwca 1936. 2291K

Km. 290/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Złoczowie, rewiru II. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1936 o godz. 8 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu-lokalu w Złoczowie przy ul. Sobieskiego (w kinie) składających się z: 1 chodnika kokosowego, 88 krzeseł fotelowych, 1 motoru elektrycznego (przetwornicy), 2 wentylatorów, 170 krzeseł fotelowych złączonych, 4 szafek oszklonych na fotosy, 2 kotar z czerwonego materjału, 1 lustra w złoconych ramach, 15 krzeseł podfotelowych dębowych złączonych, 12 krzeseł fotelowych, 1 biurka dębowego starego, 1 stołu bufetowego sosnowego, oszacowanych na łączną sumę 1812 zł., które oglądać można w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. II.
Złoczów, 7 lipca 1936. 2312K

AMORTYZACJE.

II. Nc. 524/35. Na wniosek Anny Skowrońskiej, działającej przez pełnomocnika swego adwokata Dra Filipa Huttingera w Krakowie, ul. Starowiślna l. 33, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych książeczek wkładkowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosili prawa swe do 6-ciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu książeczki te jako pozbawione znaczenia: a) książeczki wkładkowe Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, ul. Szpitalna 15. 1) Nr. 324.359 na nazwisko: Anna Skowrońska na sumę zł. 852.82. 2) Nr. 338.934 na nazwisko Jan Kresek na sumę zł. 95.92. 3) Nr. 338.935 na nazwisko Kazimiera Szepiszczek na sumę zł. 168.30. 4) Nr. 25.232 na nazwisko Helena Polek na sumę dol. 415.71. 5) Nr. 25.233 na nazwisko Anna Skowrońska na sumę dol. 415.71. 6) Nr. 25.234 na nazwisko Wanda Türkott na sumę dol. 357.59. 7) Nr. 25.235 na nazwisko Zofja Chudobowa na sumę dol. 311.87. b) książeczki wkładkowe Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie, ul. Pijarska l. 1) opiewająca na nazwisko: Anna Skowrońska, 2) na nazwisko Jan Kresek, 3) na nazwisko Kazimiera Szepiszczak.

Sąd Grodzki. Oddz. II.
Kraków, dnia 6 września 1935. 2306

I. Nc. 605/36. Na wniosek Emmy Finderowej, właścicielki nieprotokołowanej firmy „Elfa" Bielsko, ul. Inwalidzka l. 2, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu papiery te wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) weksel z wystawienia Blimy Fleischhacker i Joska Fleischhackera, Kraków, Stradom 27, opiewający na kwotę 62.77 zł. płatny dnia 10 stycznia 1936 r. na zlecenie firmy S. Lustbader, Kraków, plac Dominikański 4, z żyrem firmy S. Lustbader 2) weksel z wystawienia Jerzego Woziwodzkiego w Ostrowie Wielkopolskim, opiewający na kwotę 232.55 zł. płatny w Krakowie dnia 22 lutego 1936, na zlecenie Józefa Kupfera w Krakowie, z żyrami Józefa Kupfera i firmy S. Lustbader. 3) weksel z wystawienia Kalmana Brachfelda w Krakowie, opiewający na kwotę 100 zł., płatny dnia 20 marca 1936, na zlecenie Abrahama Mendlowicza w Krakowie z żyrami Abrahama Mendlowicza i firmy S. Lustbader. 4) weksel z wystawienia Kalmana Brachfelda w Krakowie opiewający na kwotę 100 zł. płatny dnia 25 marca 1936 r., na zlecenie Abrahama Mendlowicza w Krakowie z żyrami Abrahama Mendlowicza i firmy S. Lustbader.

Sąd Grodzki. Oddz. I.
Kraków, dnia 20 stycznia 1936. 2305

I. Nc. 630/36. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Rozy Smith w Krakowie, bez stałego miejsca zamieszkania, dział. przez adw. Dr. M. Kwaśniewskiego w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 12, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej „Komunalnej Kasy Oszczędności M. Krakowa" Nr. 421322, opiewającej na kwotę zł. 1900.—, a wystawionej na nazwisko „Rózia Smith", która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy jej, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty nin. edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wkładkową jako pozbawioną znaczenia.

Sąd Grodzki. Oddz. I.
Kraków, dnia 18 maja 1936. 2307

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 25/36/2. Rudolf Zboś, syn Błażeja i Marji z Górków, urodzony dnia 13 kwietnia 1883 w Pisarzowej, przed przeszło 30-tu laty wyemigrował do Ameryki i od tego czasu nic daje żadnego znaku życia o sobie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie onim wiadomości. Po upływie roku — na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydz. I.
Nowy Sącz, 29 maja 1936. 2304

I. T. 7/36/6. Franciszek Wielkiewicz, syn Jana i Wiktorji z Pyzowskich, urodzony dnia 6 października 1882 w Nowym Targu, żołnierz 32 pp. b. armji austrjackiej, zaginął na wojnie światowej w roku 1914 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 25 czerwca 1936. 2303

I. T. 13/36/5. Tomasz Szaflarski, syn Marcina i Marji z Firków, urodzony dnia 7 kwietnia 1897 w Krośnicy, żołnierz 20 pp. b. armji austr., zaginął na wojnie światowej w bitwie przy Folwark Okopy w dniu 7 lipca 1916 r. Wdrżając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 25 maja 1936. 2302

I. T. 1/1935/9. Józef Ptaszek syn Jana i Marji z Ptaszków urodzony dnia 6 lutego 1896 w Ochotnicy Dolnej, żołnierz 20 pułku piechoty armji austr., zaginął na wojnie światowej w czerwcu 1915 r. na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 13 czerwca 1936. 2301

I. T. 65/1923/7. Zofja Klocek, córka Tomasza i Tekli, urodzona dnia 4 stycznia 1865 w Nowym Targu, zaginęła w czasie podróży z Nowego Targu do Stanisławowa w 1919 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po upływie roku — na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Nowy Sącz, dn. 22 kwietnia 1936. 2300

T. 2/36. Mikołaj Cyktor ze Skorodnego wyemigrował przed 45 laty do Ameryki. — Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd Okręgowy w Jaśle.
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.
Sanok, 11 maja 1936. 2315

T. 24/36, T. 30/36. Dmytro Szczujko z Trepczy zaginął w niewoli rosyjskiej. Wasył Szczujko z Trepczy zaginął na wojnie jako woźnica. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie ich za zmarłych.

Sąd Okręgowy w Jaśle.
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.
Sanok, 8 czerwca 1936. 2314

ROZMAITE.

Prez. 1087/36. Dochodzenia celem odnowienia księgi gruntowej gminy katastralnej Tamanowice rozpoczną się na miejscu 20-go lipca 1936. Wzywa się zainteresowanych w zbadaniu stosunków posiadania do zgłoszenia się i wykazania swoich praw.

Sąd Grodzki.
Mościska, 9 lipca 1936. 2313

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.